

pld. Deputat Stodrimion lat 50. z zawodu st. post. P.P. i onady, staly mieszkaniem
 w Wilnie. Arrestowany rozkazem w dniu 14/II 1941 w Wilnie. O 8 rano do
 mego mieszkania wlawczylo 6 NKWD z bronia w celu, po wykryciu moim
 dokumentow, komendant wyslal mnie do podziemia nize do gory
 dokonat rewizji osobistej w poszukiwaniu za bronia, na stepnie pokazali
 mnie na kreslo, karal spisek rece na karaku w klozie tej porcyi przesie
 druziem 2 godzin, w ktorym to czasie dokonowano rewizji mieszkaniowej.
 Po ukoncowaniu rewizji karano mnie spakowac nieladne rzeczy w
 rymosi we dwa worki, ktoreby nie przekroczyly wagi 120 kg. W rano
 szel do aula ciarawskiego i wankierono nas do stacji kolejowej w St. Wilejce.
 Nadmieniam ze rodzina moja skladala sie ze zony i trojga dzieci.
 Po przybyciu na dworzec karano mnie do wyjscia z auto i jednem z NKWD
 wprowadzili mnie do wagonu towarowego 18 ton, w ktorym znajdowala sie
 okolo 50 osob. Z wagonu wiecej sie nie wdrizalem. W urzeczieniu calego transportu
 dnia 16/II 41, ruszono w drogę przez okolice Brainska do Starobelska.
 Podniecia byla w warunkach b. ciemnych, scisk, brak powietrza gdy wagon
 byly za ramy kane. Jako rymosi otrzymywalismy 250 gr, dalsza stona ryki
 i 2 wiadra wody na osobe. Po przybyciu do Starobelska, byliadawano nam z kupa
 now i wprowadzono do ostarobelskiego domu w celi. (ostawiano z mieszkoscia
 i koci plukier) gdzie o spaniu nie bylo mowy. Po kilku dniach karano nam
 rabini rzeczy i spowolnem udalismy sie na dworzec. Po drodze do wdrizalismy sie
 ze zowici probadka wojne z niemcami, co nas polnymalo w niemally manie
 na druku. Po załadowaniu do wagonow, w tych samych warunkach jechalismy
 przez 2 tygodnie, w kierunku polnocnym do stacji Toiva na uraku, z
 kambod kerkami w dol rekii Ob. 150 km do przytani ganc. Po dny
 mamu posilku w postaciupy (prunki) piechota 25 km. do lagru 48.

